Nr. 96. Wtorek 1 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

III targ poznański.

(29.IV — 5.V 1923.)

Sosnowiec, 1 maja.

Na czoło wszystkich zagadnień doby powojennej wysunęły się bezsprzecznie sprawy natury ekonomicznej, co jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, jeżeli weźmiemy pod uwagę straszne spustoszenia, jakie poczyniła ostatnia zawierucha dziejowa w zakresie życia gospodarczego, niszcząc olbrzymią ilość warsztatów pracy, obracając w perzynę całe połacie krajów, tętniących do niedawna wytężonym życiem i twórczą pracą.

Specjalnie dotkliwie dała się we znaki wojna światowa Polsce. Kiedy bowiem inne państwa mogły już korzystać z dobrodziejstw pokoju i rozpocząć energiczną akcję odbudowy, u nas wtedy szalała jeszcze w całej pełni pożoga wojenna, bodaj, że straszniejsza w swych niszczycielskich przejawach, gdyż prowadzona z barbarzyńskimi hordami bolszewików. To też całe nasze południowo-wschodnie kresy, a nawet pokaźny szmat kraju, niemal po samą Wisłę, w całej jego rozciągłości, został w wandalski sposób spustoszony i młode państwo polskie w zaraniu swego odrodzonego życia niepodległego stanęło wobec niezmiernie trudnego zadania zaleczenie ran, zadanych przez najazd bolszewicki. Trzeba było dźwigać wszystko z popiołów, tchnąć życie w zamarłe i przeważnie doszczętnie zrujnowane warsztaty pracy, rozpoczynać budować od podstaw, w ścisłym tego powiedzenia znaczeniu, co przy szeregu nieuregulowanych spraw pierwszorzędnego znaczenia politycznego, przy nieustalonych granicach i ciągłej, a niezmiernie uporczywej walce o nie, przy pustym niemal zupełnie skarbie było zagadnieniem niesłychanie trudnym.

Nic też dziwnego, że zwłaszcza u nas sprawy natury ekonomicznej siłą niezłomnej konieczności chwili dziejowej wysunęły się na pierwszy plan, że są one główną naszą bolączką, a zarazem troską, podstawowym momentem w rozbudowanie podwalin gmachu odrodzonej ojczyzny.

Posiadając bardzo pokaźne bogactwa przyrodzone, jak węgiel, sól, naftę, cynę, drzewo i t. d., dalej dobrze prosperujące rolnictwo, które ma przed sobą wszelkie widoki pomyślnego rozwoju i szerokiej produkcji eksportowej, wreszcie mogąc pochlubić się szeregiem potężnych środowisk przemysłowych we wszystkich nieomal gałęziach, przy wyjątkowo korzystnym położeniu geograficznym powinniśmy zainteresować naszym życiem gospodarczym i jego rozwojem wszystkie państwa, nietylko europejskie, nawiązać z nimi ścisły kontakt, by wysunąć się na należne nam miejsce w rzędzie współczesnych narodów cywilizowanych, a zarazem ułatwić sobie ciężkie zadanie doprowadzenia do normalnego rozwoju stosunków ekonomicznych.

Jednym z najbardziej skutecznych i wypróbowanych już wielokrotnie doświadczeniem na całym świecie, a po części również i u nas sposobem—są doroczne targi prowadzone celowo, ze zrozumieniem ich ważności przez wytrawnych fachowców, a będące niejako retrospektywnym przeglądem naszej zdolności ekonomicznej, naszej siły rozwojowej. Już pierwsze nasze poczynania dały bardzo dodatnie pod każdym względem wyniki, sprawiły, że zagranica zaczęła coraj bardziej interesować się Polską, a wielcy przemysłowcy i finansiści zwrócili baczną uwagę na rozwój naszego przemysłu, stwierdzając, że uwidacznia się on coraz bardziej, że z każdym rokiem czynimy coraz większe postępy w tym względzie. W ten sposób nawiązuje ścisły, a tak niezmiernie dla państwa pożądany kontakt z zagranicą, przyczym węzły, które nas już łączą z każdym rokiem coraz bardziej krzepnąc, zacieśniać się będą, a niebawem samo życie przy wytężonej pracy twórczej wszystkich warstw społeczeństwa przyczyni się do rozwiązania piętrzących się przed nami trudności natury finansowej i ekonomicznej, do zaleczenia ran, zadanych przez długotrwałą wojnę, oraz najazd bolszewicki.

Inicjatywę w utworzeniu stałej instytucji targów dał Poznań, który w tym roku po raz trzeci już, zasobny w doświadczenia lat ubiegłych, daje nam przegląd polskiej twórczości na polu gospodarczym. Przegląd ten, jak nas dochodzą wieści, jest bardzo okazały. Swiadczy on, że nie ustajemy bynajmniej w pracy, nie zniechęcamy się trudnościami i przeszkodami, które piętrzą się przed nami, lecz przeciwnie—przezwyciężamy je, choć powoli może, krok za krokiem, wszakże skutecznie, zdążając śmiało ku jasno wytkniętemu celowi — ku potędze ekonomicznej Polski.

I nie jest rzeczą przypadku, że z Poznania wyszła inicjatywa powołania do życia tej tak niezmiernie pożytecznej, oraz ważnej instytucji, jak doroczne targi. Przedewszystkim ziemie zachodnie Rzeczypospolitej stosunkowo najmniej ucierpiały podczas wojny światowej, a najazd bolszewicki za wyjątkiem małego skrawka koło Działdowa i Brodnicy, nie spustoszył ich, wskutek czego praca rozwojowa nie była tam w tak gwałtowny sposób zahamowana. Dalej, ziemie te pod względem kultury i potęgi gospodarczej zajmująbezsprzecznie czołowe miejsce w całej Polsce, wskutek czego łatwiej można było na nich zapoczątkować wielką akcję święta pracy twórczej naszego przemysłu. Wreszcie Poznań, jako największe miasto na naszych kresach zachodnich, miasto, w którym dotychczas jeszcze głównie koncentrują się wszystkie nici życia wewnętrznego tych kresów, będąc zarazem najbardziej wysunięty na zachód i mając dzięki temu ułatwioną komunikację ze wszystkimi państwami, na których nam najbardziej zależy, nadaje się doskonale na miejsce do-

rocznych targów. Że tak jest w istocie, najlepszym dowodem tego są dwa poprzednie targi, które cieszyły się bardzo dużym powodzeniem i, co podkreślić należy specjalnie, powodzeniem wciąż wzrastającym, o czym świadczą wymownie dane statystyczne, dotyczące zarówno liczby wystawiających firm, jak również ilości zwiedzających targi gości zagranicznych i obrotów finansowych, dokonanych podczas targów poznańskich. Zatym jeszcze jeden dowód, który, jak to najbliższa przyszłość pokaże, znajdzie dosadne potwierdzenie w wynikach III targu poznańskiego.

Echa stołeczne.

Warszawa, 30 kwietnia.

Żyjemy pod znakiem Trzeciego Maja. Uroczystości narodowe w tym roku nabierają szczególnego uroku z powodu odsłonięcia pomnika księcia Józefa i z powodu przyjazdu marszałka Ferdynanda Focha. Miasto i rząd gotują się do nich z wielką gorliwością. Społeczeństwo z przygotowaniami tymi zabiegliwie współdziała. Można być pewnym, że wypadną one niezwykle odświętnie.

Stanie nakoniec książę Józef w całym swym blasku i majestacie, zakutym w potęgę porywu, uchwyconym znamienicie przez Thornwaldsena. Tułał się po Homlu, aż wrócił z sowdepji na podwórzec zamkowy, opodal swego pałacyku „Pod Blachą“, aby stąd przenieść się na plac Saski, pod lokale sztabu generalnego: piastun honoru polskiego żołnierza stanie tedy w miejscu symbolicznym.

Sam plac gorliwie porządkują. Jeszcze przed paru dniami widać było na nim rusztowania, służące do rozbiórki dzwonnicy przy soborze; jeszcze przed kilku dniami stały tam małe pawiloniki publiczne; dzisiaj i śladu po nich niema. Niedługo śladu nie będzie po masywnym, ociężałym soborze, a stolica uzyska plac największy w mieście i najpiękniejszą perspektywę na Wisłę, Pragę—i komin fabryczny na Powiślu. Odwlekana od kilku lat rozbiórka soboru nakoniec przyjdzie do skutku, mimo, że tymi dniami protestował dla celów niewątpliwie politycznych jeden w sejmie rosjanin Serebrennikow, który gwałtownie radby zatrzymać ten pomnik niewoli, szpecący stolicę i stanowiący drażniące uczucia wspomnienie.

Z świętem narodowym będzie połączona uroczystość propagandystyczna na rzecz macierzy szkolnej i zbiórka na cele szkolnictwa na kresach wschodnich. Macierz niestety nie cieszy się takim poparciem, na jakie zasługuje, jej chwalebna działalność nie znajduje wśród ogółu takiego oddźwięku, jaki winna obudzić. Zwłaszcza zastanawia obojętność młodzieży akademickiej.

Inne instytucje oświatowe, żeby wspomnieć małopolskie tow. szkoły ludowej, widziały w młodzieży zawsze awangardę swoją; młodzież zresztą dała inicjatywę do jego powstawania i była zawsze najruchliwszym elementem organizacyjnym. Tego ze smutkiem nie można powiedzieć o młodzieży współczesnej, która jakgdyby nie doceniała pracy oświatowej, a w każdym razie bardzo od niej stroni. Miejmy nadzieję, że okres ten stagnacji rychło się skończy.

W kołach towarzyskich opowiadają na tle uroczystości Trzeciego Maja i pobytu marszałka Focha i inne gadki. Dotyczą one hierarchji wojskowej marszałków. Będzie ich trzech: jeden, któremu wszyscy hołd oddadzą, ale dwaj inni, obaj marszałkowie wojska polskiego. Mówią, że na tym tle miały powstać pewne dystrakcje, poszło podobno o to, komu składać raport: marszałek Piłsudski miał żądać, aby ów raport składano nasamprzód jemu, gdyż on był obwołanym marszałkiem Polski wcześniej, aniżeli nastąpiła nominacja na marszałka Polski, Focha: z drugiej strony wskazywano, że Foch jest i marszałkiem Francji i Polski; ostatecznie wynaleziono wyjście pośrednie: raport odbierze prezydent Rzpltej.

Zajście to, charakte ystyczne dla stosunków, które do niedawna dominowały nad naszym życiem państwowym, przypomina wydarzenie, o którym ciągle mówią w kołach politycznych i wojskowych, a które zdarzyło się jeszcze dawniej, przed kilku tygodniami w Krakowie. Tam szło znów, kto pierwszy ma złożyć wieniec bohaterom z pod Rokitny. Podobno szef sztabu generalnego domagał się dla siebie pierwszeństwa, na co nie chciał się zgodzić adjutant prezydenta Rzplitej, wskazując, iż pierwszą w kraju osobistością jest prezydent i dla tego wieniec w jego imieniu złożony winien mieć pierwszeństwo przed innymi. Ostatecznie na swoim postawił, ale po powrocie do Warszawy adjutant ów, oczywiście oficer, był podobno pociągnięty do odpowiedzialności przez szefa sztabu... za niesubordynację. Sprawa ponownie oparła się o osobę prezydenta, który nie dopuścił do ukarania swego adjutanta. Wtedy rozeszły się pogłoski o dymisji szefa sztabu, ale przesilenie zażegnano.

Czy to prawda? Nie wiem, nie mogę skontrolować. Ale o tych faktach wszyscy mówią. Zaś stara gadka nasza utrzymuje, że pono w każdej bajeczce jest cośkolwiek prawdy.. Czy mamy wierzyć prawdziwości przysłów?...

Ciągle same przesilenia! Przesilenie polityczne, skarbowe, prasowe, wydawnicze, gospodarcze, kinowe, teatralne, magistrackie i tysiączne inne. Niekiedy nawet dochodzi się do bankructwa. Nie mówimy już o bankructwie politycznym, które jest coraz widoczniejsze, ale chcemy podnieść bankructwo spółki teatrów stołecznych, która zamknęła najsamprzód Maskę, potym musiała aktorom oddać operetkę, aż wreszcie ostatnio odstąpiła Schiffmanowi, dyrektorowi Polskiego, — komedję. Schiffman w ciągu dwu tygodni przeobraził komedję do gruntu, stworzył miluchny teatrzyk kameralny i wziął publiczność przebojem.

Hicr. Wierz.

Wieści ważne.

(z wczorajszych pism i depesz.)

— W Paryżu w kościele św. Rocha ks. Szymbora odprawił na bożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. prałata Butkiewicza. Na nabożeństwie był obecny między innymi arcybiskup Paryża, ks. kardynał Dubois, który udzielił zebranym w kościele błogosławieństwa.

— W wywiadzie z dziennikarzami poznańskimi marsz. Trąmpczyński oświadczył, że wobec ciągłych szykan ze strony rządu gdańskiego musimy żądać: 1) aby Polska w porcie gdańskim miała własną policję; 2) aby urzędnicy celni byli urzędnikami polskimi, a nie gdańskimi; 3) aby cła dzielone były równo na głowę mieszkańców. Jeżeli Gdańsk na to wszystko nie przystanie, trzeba zerwać unję celną. Poza tym musi Polska poszukać sobie wylotu do morza poza m. Gdańskiem, a to budując kanał dla okrętów morskich od Tczewa do morza.

— Z Moskwy komunikują o wykryciu na Kaukazie spisku wojskowego, w którym brali udział liczni oficerowie armji czerwonej. Spiskowcy oczekiwali przyjazdu na Kaukaz Trockiego, którego miano zabić, co miało być hasłem do ogólnego powstania w oddziałach armji czerwonej. Aresztowano szereg wyższych dowódców.

— Rząd francuski postanowił poinformować rządy sprzymierzone, że nie rozpocznie rokowań z niemcami dopóty, dopóki będzie trwał bierny opór. Francja stoi już dawno na tym stanowisku, że zaniechanie biernego oporu jest warunkiem wstępnym ewentualnych rokowań. Akty sabotażu w Zagłębiu Ruhry wzmogły się w ostatnim czasie do tego stopnia, że wprost można mówić o jawnym stanie wojennym.

— Władze okupacyjne w zagłębiu Ruhry zakazały urządzania w d. 1-ym maja wszelkich demonstracji socjalistycznych i komunistycznych.

— W Dortmundzie przyszło dziś w nocy do ponownych krwawych rozruchów ulicznych, w czasie których, według komunikatu urzędowego, trzy osoby zostały ciężko ranne.

— Węgierski minister aprowizacji zapowiedział prezesowi giełdy zbożowej, że w razie dalszej zwyżki cen produktów rolnych wyda rozporządzenie zamknięcia giełdy zbożowej na 3 tygodnie i poleci skonfiskować zapasy pszenicy i mąki, znajdujące się w magazynach.

— Dnia 10.30 rano prezes miasta Poznania Ratajski dokonał otwarcia III Targu poznańskiego, wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, senatorów gdańskich przedstawicieli państw obcych, prasy zamiejscowej i lokalnej, oraz licznie zebranej publiczności.

Następnie zabrał głos w imieniu ministra przemysłu i handlu Ossowskiego, dyrektor departamentu Dąbrowski. Podkreślił on znaczenie urządzania targów, jako dających świadectwo, że dzielnice polskie są ze sobą związane.

Targi poznańskie zwiedzili dzisiaj następujący oficjalni przedstawiciele zagraniczni: p. Seykes, delegat angielski, p. Hugo delegat austrjzcki, bar. Barr delegat niemiecki, p. Tragau-Gallin delegat rumuński, br. Heydecker delegat Węgier i p. Praglja korespondent pism włoskich.

— Gen. Weygand najniespodziewaniej przerwał swą podróż do Syrji i zatrzymał się w Lozannie. Odbędzie on poufną konferencję z Ismetem baszą, któremu przedstawi ultimatum rządu francuskiego. Weygand zaznaczy przy tej sposobności, że Francja nie cofnie się przed żadnym środkiem celem dochodzenia swych praw wobec Turcji. Również zawiadomi Weygand Ismeta baszę o wysłaniu wojsk francuskich do Syrji. Z Francji odpłynęły już statki, wiozące cały korpus wojska celem ewentualnego wysadzenia na ląd. Na granicy Syrji znajdują się 2 bataljony wojsk afrykańskich, które stanowią awangardę wojsk kolonjalnych, które niebawem mają przybyć.

— „Neuss Wiener Journal“ donosi, że monarchiści i nacjonaliści niemieccy w Wiedniu zamierzają urządzić demonstracje w czasie przejazdu przez Wiedeń marszałka Focha. Policja otrzymała informacje, że narodowi socjaliści planują między innymi demonstrację na dworcu kolejowym zachodnim 2 maja. Policja poczyniła rozległe zarządzenia celem ochrony osoby marszałka Focha i przeszkodzenia manifestacjom.

— W Essen zaaresztowano 14 członków tajnego związku młodzieży niemieckiej, w najwyższym stopniu niebezpiecznego. W rękach władz okupacyjnych znajdują się ważne dokumenty kompromitujące to stowarzyszenie.

— „Nev York Herald“ donosi, że decyzja departamentu stanu skasowania konsulatu amerykańskiego we Władywostoku spowodowaną została groźbą cofnięcia exequatur konsulowi. W ten sposób Stany Zjednoczone ostatecznie zerwały wszelkie stosunki oficjalne z sowietami. „Nev York Herald“ podaje również, że departament stanu nie przyłączy się do angielskiego protestu w Moskwie przeciw traktowaniu cudzoziemców oraz przeciwko prześladowaniu cudzoziemców.

Rusini a sowiety.

Lwów, 30 kwietnia.

Wychodzące we Lwowie pismo ruskie „Diło“ pisze, że pewna część społeczeństwa ruskiego w Polsce pokłada nadzieję w rządzie rosyjskim z powodu not Cziczerina i Rakowskiego w sprawie granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. „Diło“ uważa liczenie na Rosję za jedno z najszkodliwszych złudzeń pewnego odłamu społeczeństwa ruskiego, albowiem dotychczasowa polityka rządu sowieckiego na Ukrainie jest tylko dalszą akcją rusyfikowania, prowadzoną daleko energiczniej, niż to czynił swego czasu carat. Sowiety zmie

WALKA O MILJONY.

276.

— Pan mi nie pozwoliłeś jechać do Londynu dla wykrycia tam dalszych śladów Arnolda Desvignes.

— To, o czemby się dowiedzieli w Londynie, szkodzić mi nie może. Zresztą, zanimby się oni wybrali w tę podróż. ja wiedziałbym już, co czynić. Otóż uprzedziłem pana w tej sprawie. Teraz zajmijmy się czem innem. Jakże idzie interes z Pawłem Beraud?

— Był u mnie dziś rano, ofiarując zaliczenie; nie przyjąłem takowego, jak to mi pan kazałeś uczynić. Usłyszawszy to, oświadczył, iż nic nie zapłaci, i to w sposób tak zuchwale stanowczy, że skoro wyszedł, śledziłem go niewidzialnie. Poszedł do składu sprzedać swe meble, co rzuca cień na prawość jego postępowania, wierzyciele bowiem w razie potrzeby mogliby wnieść skargę, iż oszukanymi zostali.

— Lecz cóż na to mówiła kobieta, z którą on żyje... ta szwaczka... Joanna Desourdy?

— Gdy on to uczynił, nie było jej natenczas w domu. O! to szczwany lis, ów Paweł Beraud. Dasz mi pan jeszcze jakie rozporządzenie względem niego?

— Trzeba mu ująć nieco strawy... ma jej obecnie za wiele.

— Ująć... w jaki sposób?

— Za pomocą wierzytelności, znajdującej się w pańskiem ręku trzeba mu areszt na pensji położyć.

— W Liońskiem biurze kredytowem?

— Nie w biurze bankierskiem Verriere i Desvignes, g d z i e do jutra obejmuje obowiązek. Dowiedz się pan również, co się dzieje z Joanną Desourdy i jej dzieckiem?

— Będę to wiedział.

Desvignes podniósł się, chcąc odejść, gdy dzwonek u drzwi zadźwięczał.

— Być może — rzekł włoch — iż to ów młody człowiek, o którym mi pan mówiłeś?

— Jeżeli to on, radbym posłyszeć, jak on się weźmie do tej sprawy... w jaki sposób badać pana pocznie — odpowiedział wspólnik Verriera, wchodząc do sąsiedniego pokoju, w którym widzieliśmy go ukrytego podczas bytności Nerveya z Melanją Gauthier.

Włoch poszedł otworzyć i znalazł się wobec młodego wieśniaka, w słomianym kapeluszu. grubem obuwiu, przybranego w błękitną bluzę, haftowaną nićmi białemi na kołnierzu i ramionach.

— Pan jesteś panem Agostini? — zapytał z niezgrabnym ukłonem wieśniak, zatrącając mocno akcentem normandzkim.

— Ja jestem.

— Można z panem pomówić w pewnym interesie... zapłaciwszy ma się rozumieć, za tę rozmowę?

— Wejdź pan.

Tu Agostini wprowadził młodego chłopca do swego gabinetu, zapytując w myśli sam siebie.

— Małżeby to być ten o którym Desvignes mówił mi przed chwilą?

Wspólnik Verriera wiedział co o tem sądzić.

W dniu zaślubin Eugeniusza Loiseau w Saint-Mande widział Misticota i słyszał głos jego, a mimo, iż ów głos obecnie był zmienionym nieco przybranym akcentem normandzkim, poznał go odrazu.

— Siadaj młodzieńcze —rzekł włoch — i mów, o co chodzi?

— Posłuchaj pan... Jestem urodzonym w Varavile, w Calvados... Sierota, bez ojca i matki... Odziedziczywszy po moim stryju Macieju Valin. mały spadek, radbym z niego wytworzyć sobie majątek i w tym celu przybyłem do Paryża, aby tu założyć jakieś przedsiębiorstwo...

— Założyć... lecz co takiego?

— Coś ze spożywczych zakładów... Naprzykład mleczarnię... W tym okręgu, gdzie mieszkam znalazłbym miejsce ku temu, mogąc dostarczać paryżanom doskonałego mleka. Gdym objawił mój projekt znajomym, powiedziano mi: „Idź do agenta od interesów, on ci wskaże. jak wziąć się do tego.“ Dano mi adres pańskiego mieszkania i otóż przyszedłem. Jak pan uważasz... czy da się to zrobić?

— Jaknajlepiej... wynajdę ci, młodzieńcze, zakład gotowy.

— To doskonale!

— Ale uprzedzam, drogo interes ten kosztować będzie...

Nie chodzi mi tak bardzo o cenę...

— Ileż posiadasz kapitału?

— Mój stryj. Maciej Valin, zostawił mi czterdzieści tysięcy franków.

D. c. n.

rzają poprostu do zamiany ziem ukraińskich w kolonję rosyjską.

Nowe opodatkowanie przemysłu węglowego.

Warszawa, 30 kwietnia.

Ministerjum handlu i przemysłu opracowało w porozumieniu z min. skarbu rozporządzenie o nowym opodatkowaniu przemysłu węglowego, które w tych dniach wejdzie na radę ministrów. Rozporządzenie obniża z jednej strony podatek węglowy na G. Śląsku o 5 proc., a z drugiej podnosi ten podatek w zagłębiu krakowsko-dąbrowieckim również o 5 proc., doprowadzając w ten sposób do pewnego zbliżenia między opodatkowaniem węglowym w obu zagłębiach.

Według nowego rozporządzenia podatek węglowy będzie wynosił na G. Śląsku 35 proc., w zagłębiu dąbrowskim dla jednych kopalni (o grubszych pokładach) 30 proc., dla drugich (o cienkich pokładach) 20 proc., w zagłębiu Krakowskim dla 2 kopalni gwarectwa jaworznickiego: 20 proc., dla innych 15 proc. Ten ostatni procent będzie także stanowił stopę podatkową dla kopalni „Silesia“ na Śląsku Cieszyńskim.

Rozporządzenie ma obowiązywać wstecz od 1 kwietnia.

Z polskiego Manchesteru.

Fala podwyżek.—Kryzys w przemyśle.— Akcja przedwyborcza do rady miejskiej. — Rządy magistrackie P.P.S. — Magistrat, a marjawici. — Zmiana w kierownictwie teatru.

(Korespondencja własna „Iskry“).

Łódź, 27 kwietnia.

Na rozhukanym morzu naszych stosunków gospodarczych płynie drobna łupina, co lada chwila może zatonąć. Oczywista mowa tu o Łodzi, tym mieście, któremu, co zresztą dość często się zdarza, z jednej strony grożą katastrofą zdradzieckie rafy kryzysu w przemyśle, z drugiej zaś piętrzy się fala podwyżek robotniczych, a co za tym idzie, powstaje widmo strajków ekonomicznych.

Najwięcej uwagi koncentruje się wokoło zatargu w przemyśle włókienniczym, który, jak wiadomo, jest głównym motorem życia gospodarczego w Łodzi. Robotnicy tego przemysłu zażądali 35 proc. podwyżki za kwiecień, wliczając w to wyrównawczy dodatek za marzec. Fala podwyżek objęła wszystkie rodzaje przemysłu. Począwszy od pończoszników, szewców, krawców i piekarzy, a skończywszy na dozorcach domowych, wszyscy pertraktują ze swymi pracodawcami w sprawie podwyżek. W tej akcji podwyżkowej rekordowe żądania postawili dozorcy domowi, bo aż 500 proc.

Tymczasem kryzys w przemyśle zatacza coraz szersze kręgi. Fabryki są w ruchu zaledwie 4 do 5 dni w tygodniu. Nieznaczna tylko ilość wielkich fabryk pracuje bez przerwy dzięki zamówieniom rządowym.

Przyczyną stagnacji jest przedewszystkim zmniejszenie się eksportu zagranicę, skutkiem konkurencji Czech i Niemiec. Tam bowie przemysł zaopatrzył się obficie w zapasy, podczas kiedy przemysł polski musi produkować ze świeżych surowców, a ceny wełny podniosły się obecnie o 40 proc.

Jasną jest rzeczą, że na tle stagnacji powstaje pewien ferment wśród rzesz robotniczych, czego skutkiem są częste burze na najrozmaitszych wiecach, zebraniach i konferencjach. Szczęśliwy traf zdarzył jednak, że poza kryzysem w przemyśle Łódź przeżywa w obecnej chwili okres przedwyborczy do rady miejskiej. Akcja ta pozwala na odwrócenie uwagi szerszych mas od fatalnego stanu ekonomicznego, każda bowiem walka jest interesująca, a walki przedwyborcze, co do fascynowania widzów, są chyba bez konkurencji. Źródłem, z którego akcja przedwyborcza czerpie swe natchnienie jest oczywiście dotychczasowa gospodarka łódzkiego magistratu.

W magistracie łódzkim, jak wiadomo, rządzi P.P.S. Zdawałoby się, że magistrat taki będzie ogromnie dbały o dolę robotników, tymczasem... Magistrat łódzki przyjmując robotników na roboty sezonowe letnie w parkach i ogrodach, zmuszał ich do podpisywania umów, w których sobie zastrzegał, o ironjo, nie 8 godz., dzień p r a c y, lecz 10 godzin bez prawa korzystania z 2 tygodniowego urlopu. Podczas, gdy kasa miejska pusta, dyrektor biura głównego, p. Pilcer za pieniądze magistrackie pojechał aż do... Bagdadu.

A oto jeszcze inny wypadek hojności magistrackiej. Swego czasu rada miejska, rozpatrzywszy urojone pretensje marjawitów ustaliła, że urządzenie jednej ze szkół miejskich jest własnością miasta, tymczasem magistrat urządzenie 5 klas wartości około 100,000,000 mk. podarował prywatnej szkole marjawickiej. Prawdopodobnie za to marjawici w czasie wyborów będą głosowali na listę PPS.

Dla teatru ten sam magistrat okazał się daleko mniej hojny. Dotychczasowy dyrektor teatru p. Barwiński wskutek nieporozumienia z komisją teatralną, podał się do dymisji. Dymisję przyjęto i na przyszły sezon ze względów oszczędnościowych już nie miasto będzie prowadziło teatr, lecz prywatny przedsiębiorca. Kasa miejska wyjdzie na tym nienajgorzej, za to o poziomie artystycznym teatru w przyszłym sezonie, zdaje się, nie będzie można tego samego powiedzieć.

S. J.

Z kraju.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty. Odsiadujący w więzieniu w górach Świętokrzyskich karę 15 lat, niebezpieczny bandyta, postrach letnisk podmiejskich warszawskich, Olesiak zdołał zbiedz z więzienia wraz z kilku innymi, skazanymi na dożytnie więzienie. Bandyci przy pomocy piłki, zrobionej z łyżki, wycięli otwór w suficie i wydobyli się na wolność, zmyliwszy czujność straży. Kilku zdołano nad ranem tegoż dnia pochwycić. Zbiegł Olesiak z dwoma innymi. Dostawszy się do Warszawy, bandyci dokonali krwawego napadu pod Miłosną. Policja wykryła bandytów u jednego z gospodarzy i przekazała władzom sądowym.

Jubileusz uczonego. Uczniowie znakomitego geografa polskiego prof. uniwesytetu Jana Kazimierza dr., Eugenjusza Romera święcił 30-lecie jego pracy naukowej. Podkreślono naukową i społeczną działalność jubilata. Uroczystość zakończył profesor Arctowski o pomiarach geodenicznych w polskich szybach naftowych.

Skarby w ubogiej chatce bogatych złodziei. Śmiała szajka złodziejska okradała stale podróżnych na linji Chodorów—Halicz. Podróżnym ginęły kosztowne futra, walizy, pieniądze. Na kradzieże, dokonywane na pewnej tylko przestrzeni zwróciła baczną uwagę policja i po pewnym czasie wzięła pod obserwację rodzinę Kobylarzy, do niedawna biedną, a ostatnio żyjącą nad stan. Dokonawszy rewizji w domu Kobylarzy, policja znalazła wewnątrz ubogiej chat‹i prawdziwe skarby. Meble, dywany, bielizna, biżuterja portrety, świadczyły aż nadto o pochodzeniu. Nie pomogło tłumaczenie się Kobylarzy, jakoby mieli otrzymać wszystko w spadku po krewnej z Ameryki. Policja aresztowała braci Wiktora i Józefa Kobylarzy. W dalszym ciągu aresztowano „fachowych“ członków bandy Jana Błachowicza i Wład. Pańczyszyna, dróżnika kolejowego. Obecnie policja zbiera dowody, do kogo należą skradzione rzeczy.

Sensacyjne aresztowanie. W tych dniach w Warszawie przy ul. Jasnej aresztowano Leona Monasana. Przy aresztowanym znaleziono projekt utworzenia w Warszawie banku, który w łączności z pewną berlińską firmą bankową miał pozostawać w ścisłym kontakcie z władzami sowieckimi w Moskwie, oraz ich zagranicznymi oddziałamii.

Budowa szkół. Magistrat włocławski przedsięwziął olbrzymie budowle, które w krótkim czasie staną się prawdziwą ozdobą miasta i jednocześnie przyczynią się do utrwalenia szkolnictwa w mieście. Gmach szkoły powszechnej, obejmującej 14 sal wykładowych — oraz potrzebne sale do rekreakcji itd. będzie już od roku szkolnego oddany do użytku. Piękne gmachy, przeznaczone na warsztaty dla średniej szkoły technicznej już częściowo pod dachem. Roboty przy pięknym budynku, w którym znajdą się mieszkania dla prezydenta miasta, wiceprezydenta i inżyniera architekta miejskiego, już dobiegają końca.

Wiec kolejarzy i pocztowców. Odbył się w Bielsku w tych dniach olbrzymi wiec kolejarzy i pocztowców w sprawie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. Po referacie prezesa związku zgromadzeni uchwalili prosić posłów o poparcie przedłożonych przez związki poprawek do projektu ustawy o uposażeniu, zastrzegając się, że w razie nieuwzględnienia życzeń związkowcy nie cofną się nawet przez strajkiem.

Aresztowanie „profesora“ Tołwińskiego. Za działalność komunistyczną aresztowano w Warszawie Stanisława Tałwińskiego, podającego się za prof. Wolnej Wszechnicy. W związku z aresztowaniem śledztwo przybiera coraz szersze rozmiary. Wraz z Tałwińskim aresztowano również niejaką Lewińską, oraz przeprowadzono rewizję wśród urzędników wydziału statystycznego, natrafiając podczas śledztwa na szczegóły, rzucające jaskrawe światło na nieoględność w przyjmowaniu urzędników państwowych.

Łódź na powitanie marszałka Focha. Tow. przyjaciół Francji w Łodzi wysyła na przyjęcie marszałka Focha do Warszawy specjalną delegację, która ma doręczyć wielkiemu wodzowi specjaln/ adres.

Odbudowa teatru Rozmaitości. Warszawska rada miejska uchwaliła zaciągnąć w P. K. O. pożyczkę w sumie 1 miljarda marek na odbudowę teatru Rozmaitości. Równocześnie na tym samym posiedzeniu uchwalono bez dyskusji szereg zapomóg dla pracowników teatrów miejskich.

Zastój w drukarnich warszawskich. Skutkiem olbrzymich kosztów robocizny w warszawskim przemyśle drukarskim zredukowano w wielu drukarniach personel o połowę. Liczba bezrobotnych zecerów wzrasta z dnia na dzień.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Prezydent Wojciechowski w Gdyni.

Gdynia, 29 kwietnia.

Pociąg prezydenta Wojciechowskiego przybył na dworzec tutejszy, punktualnie o godz. 9 rano. Po przywitaniu go przez władze wojskowe i cywilne, prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej bataljonu morskiego, poczym udał się do portu Po drodze, na której znajdowało się 5 bram tryumfalnych, powitała prezydenta delegacja gminy polskiej w Gdańsku. Przewodniczący delegacji zakończył swe przemówienie ślubowaniem, że wszyscy polacy gdańscy gotowi są bronić ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Następnie odbyła się msza święta polowa w porcie i poświęcenie łodzi rybackich, którego dokonał ks. arcyb. kard. Dalbor. Po udaniu się na pokład kanonierki „Piłsudski“ prezydent odbył przegląd polskiej floty wojennej i okrętów mocarstw zaprzyjaźnionych, które również wzięły udział w rewji. Obecne były, oprócz statków polskich 2 torpedowce francuskie, torpedowiec angielski i estoński. Po przeglądzie prezydent Wojciechowski przyjmował liczne delegacje.

Jutro rano nastąpi odjazd prezydenta do Warszawy.

Marszałek Foch w drodze do Polski.

Paryż, 29 kwietnia.

Wczoraj o godz. 22 marszałek Foch odjechał z Paryża do Polski. Na dworcu żegnany był uroczyście przez władze rządowe i cywilne francuskie oraz przez poselstwo polskie in corpore. W towarzystwie m. Focha udaje się do Polski również i jeden z redaktorów „Tempsa“. Żegnając się z członkami poselstwa polskiego m. Foch oświadczył, że z radością pospiesza spełnić dawne swe życzenie odwiedzenia Niepodległej Polski

Jutro rano marszałek przybędzie do Wiednia, gdzie zatrzyma się incognito przez cały dzień.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Waarszawa, 29 kwietnia.

Dla zapobieżenia zaburzeniom komunistycznym w dniu 1 maja, władze bezpieczeństwa warszawskie dokonały w nocy ubiegłej licznych rewizji i aresztowań wśród tutejszych komunistów. Aresztowano 30 osób m. i. niedoszłego posła Dutlingera, braci Jagiełów, kuzynów b. posła do Sejmu, oraz Żarskiego osob. sekretarza posła Łańcuckiego.

Bandyci mokotowscy.

Warszawa, 29 kwietnia.

Bandyci, zbiegli z więzienia mokotowskiego w dalszym ciągu grasują bezkarnie w okolicach Warszawy. Policja nie dysponując, ani samochodami, ani też końmi policyjnymi, wycofała na razie swe oddziały, zaprzestając bezowocnego pościgu.

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 29 kwietnia.

Jutro o godzinie 4 popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie senatu w sprawie projektu ustawy o podatku przemysłowym.

Powrót premjera.

Warszawa, 29 kwietnia.

Premjer Sikorski powrócił dziś rano do Warszawy i objął urzędowanie.

Plan zamachu bolszewickiego w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 29 kwietnia.

Policja międzynarodowa wykryła w Konstantynopolu wielki spisek komunistyczny. Komuniści tureccy i rosyjscy planowali dokonania w najbliższych dniach przewrotu w Konstantynopolu i ogłoszenie republiki rad tureckiej.

Groźna sytuacja w Syrji.

Paryż, 29 kwietnia.

Sprawa Syrji doszła do groźnego napięcia. Poincare, po naradach z generalicją, postanowił wysłać do Syrji 2 nowe dywizje wojsk kolonjalnych. Rząd francuski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o poparcie akcji francuskiej w Syrji.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 29 kwietnia.

Dolary	45310
Franki szwajc.	8300
Franki franc.	3105
Funty szterl.	212.000
Marki niem.	1.30
Korony czeskie	1350

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

200 mk. za wyraz.

Świece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kolton. 405-10

Tokarka pociągowa używana w dobrym stanie wymiar 150x250x1000 m/m. do sprzedania. Wiadomość w w Adm. „Iskry“. 765-2

Urządzenie sklepowe i wóz ciężarowy Nr. 6 do sprzedania. Ul. Kaliska 12. 845-2

Fortepian Wiedeński A. Pokorna, rower z motorem sprzedam zaraz. Kęsik kopalnia Milowice. 874-1

Sprzedam 2 domy parterowe z dwoma sklepami, 4 mieszkaniami i warsztatem rzeźnickim w Zawierciu. Warta. Czeladź, Bytomska, Hańce. 834-1

Sprzedam motocykl trzechbiegowy dwucylindrowy z przyczepem trzechosobowym i kierownicą samochodową w przyczepie. Czeladź, Bytomska, Hańce. 835-1

Kartofle sprzedaje wagonowo Polskie Handlowo—Przemysłowe To warzystwo „Hejnał“ w Gorzkowicach. Adres poczt. i tel. Hejnał—Gorzkowice. Ustne informacje udziela się w biurze „Hejnału“ przy sklepie Stow. Spoż. „Jedność“ w Gorzkowicach. 889-1

Okazyjnie sprzedam sklep z całem urządzeniem restauracyjnym, przyległe dwa pokoje z kuchnią, punkt bardzo dobry powód wyjazd. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 899-1

Motocykl na $2^1/_4$ konia—starszy model sprzeda Szubler, Król.-Huta ul. Gimnazjalna 34. 1012—1

Dom gospodarczy, wozownię ze sto dołką, chlewem sprzedam. Wiadomość: Czerny Modrzejowska 14, Będzin. 1012—1

Do sprzedania bilard kręgielkowy długości 1x2 z przyrządami. Wiadomość Sosnowiec Chłodna 4 Go dlewski. 1029—2

Do sprzedania rower zupełnie nowy Sosnowiec Piłsudskiego 86 Podkopał. 1038—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania elegancki garnitur mebli nadający się do gabinetu lub salonu. Cena przystępna. Wiadomość w Adm. „Iskry“. 1084 2

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 1068

Posady i prace,

Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Konstantynów, Niepielska. 887-1

Potrzebny przedsiębiorca do wyrobu większej ilości cegły. Informacji udziela kierownik szkoły powszechnej w Klimontowie. 901—2

Do starszych dzieci i pomocy w gospodarstwie potrzebna doświadczona osoba. Piłsudskiego 98. 1066

Potrzeba 2 stolarzy od zaraz. Miła 2. 1051-3

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Inteligentna panienka poszukuje zajęcia do jednego, ewentualnie dwojga dzieci. Klimontów, M. Bielecka. 1003 1

Buchalter samodzielny, młody, nadzwyczaj zdolny, przestrzegający porządku pracy, gruntownie wyrobiony biurowo, z dłuższą praktyką handlową, obejmie posadę najchętniej w przemyśle kopalnianym. Łaskawe o ferty pod „Sumienność“, Biuro Ogłoszeń, Hławski, Sosnowiec. 1004-1

Dla Administracji Wydawnictw i biur ogłoszeń! Młody inteligentny mężczyzna posiadający 8 letnią praktykę w prowadzeniu działu reklamy w jednym z najpoważniejszych pism w Polsce, samodzielny korespondent, piszący bardzo biegle na maszynie, prowadził jedno z większych biur ogłoszeń, bardzo energiczny organizator, posiadający również dobrą rutynę w każdym dziale wydawnictwa obejmie natychmiast posadę w jednym z dzienników lub biur. e ogłoszeń. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Rutyna“ poste—restante Gniezno Poznańskie. 1034—1

Wyderka Tomasz poszukuje posady karbowego. Zgłoszenia Dąbrowa, Kościuszki 28. 377

Lokale.

200 mk. za wyraz.

Kilka mieszkań na letnisko może być wynajęte. Wiadomość szkoła Gniazdów poczta Koziegłowy. 857—2

Poszukuję 3, 2, 1 pokoju z kuchnią w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty Fla „Solidny lokator“ w Administracji „Iskry“. 1021—1

Poszukiwany pokój z poczekalnią na biuro w śródmieściu od 1 czerwca. Oferty sub „Biuro“ w Administracji „Iskry“. 1022—1

Jest do wynajęcia letnie mieszkanie w Wysocę gm. Zarki. Wiadomość Pogoń ul. Szopena Nr. 4, Tomasz Duda. 1045

Zamienię sklep z pokojem i kuchnią w Pogoni na mieszkanie dwupokojowe ewentualnie jednopokojowe z kuchnią w Sosnowcu. Wiadomość „Iskra“. 853-1

Różne.

200 mk. za wyraz.

Zaginął pies wilk wabi się „Lux“, uprasza się o odprowadzenie za sowitem wynagrodzeniem do nowych domów T-wa Sosnowieckiego na Pogoni, Przedwolski. Nieprawnego właściciela pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 894-1

Lencner Cyrn zgubił patent na galanterje. Znalazca raczy zwrócić na ul. Dekierta 14. 1036—2

Liwoch Agnieszka zgubiła patent IV kategorji wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu. Zagórze, ul. Szosowa. 1075 3

Szpigler Gerszon zgubił patent III-ej kategorji na handel artykułów spożywczych, wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu. 1082-3

Zgubione dokumenty.

100 mk. za wyraz.

Janowi Sobala skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez dow. 2 p. saperów kaniowskich. 891—1

Bracik Józef (r. 1888) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 1009-1

Stano Janowi skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Miechów. 908-1

Kubański Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer“. 909-1

Budynek Jan (r. 1891) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Kom. Przeglądową w Będzinie dn. 26 kwietnia br. 1010-2

Sielańczyk Mateusz zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Reden“. 1014—2

Jan Mus ał zgubił paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie. 1030—2

Hersz Zajb Glasman zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, rocznik 1894 1039-2

Bednarski Bronisław zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 906-1

Lach Stefan zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Kłobucko powiat częstochowski, kartę powołania wydaną przez P.K.U. Kalisz i książeczkę Kasy chorych wydaną przez biuro E. Kosiński. Uprasza się znalazcę o zwrot do „Iskry“ Dąbrowa. 1075-3

Wiśniowski Izacherowi ur. 1896 skradziono kartę powołania powołania wydaną P.K.U. Będzin. 1067

Korzec Jan zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin. 1065-3

Czapla Andrzej zgubił książeczkę z Kasy chorych. 1086

Stanisławowi Zarębie skradziono portfel, w którym znajdowały się: pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Będzińskie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Grodziec, które to dowody niniejszym unieważniam. 1047—3

Kowalik Władysław zgubił książkę odroczenia wydaną przez P K U Będzin. 1046—3

Łyżniak Roman zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Poplów powiat Częstochowa. 1049 3

Grabarczyk Antoni zgubił książkę demobilizacji wydaną przez PKU Piotrków. 1048—3

Laprus Wiadysław zgubił książkę Kasy Chorych. 1051—3

Torenhajm Berek zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 1062—3

Szymański Michał zgubił książkę chlebową, a Durej Władysław kontramarkę wydane na kop. Renard, oraz kartę powołania wydaną w PKU Będzin. 1060

A. Mendakiewicz zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1009—3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

TEATRALIA.

Sosnowiec, 30 kwietnia.

Jeżeli porównamy stosunki teatralne, panujące na Śląsku z naszymi, dochodzimy do szeregu wniosków, z których społeczeństwo, a szczególnie władze miarodajne, zdać sobie powinny jasno sprawę i dla dobra powszechnego wyciągnąć z nich odpowiednie konsekwencje. Nie chcemy wchodzić w szczegóły powodów, które teatr polski w Katowicach, tą niezwykle ważną dla polskości placówkę kresową, doprowadziły do kompletnej ruiny finansowej. Objaw ten jest tym smutniejszy, że stało się to mimo bardzo poważnej pomocy finansowej, udzielanej temu teatrowi ze strony rządu i społeczeństwa, podczas gdy teatr niemiecki, jak gdyby na urągowisko sztuce polskiej, prowadzi żywot zupełnie normalny.

Cyfra siedmiuset kilkudziesięciu miljonów, tyle bowiem podobno wynosi deficyt teatru katowickiego, skłoniła sfery rządowe do wysłania specjalnej delegacji, celem rozpatrzenia sprawy teatru i zaradzenia złemu na przyszłość

Czy przy tej sposobności, nie byłoby rzeczą wskazaną, aby istniejąca w Sosnowcu komisja teatralna weszła w porozumienie z towarzystwem miłośników sceny w Katowicach i razem z wymienioną delegacją zastanowiła się nad kwestją przyszłego sezonu teatralnego?

Teatr sosnowiecki pod dyrekcją H. Czarneckiego wykazał przy minimalnym zresztą poparciu sfer miarodajnych, tyle ruchliwości, stworzył scenę komedjową wprost przykładną, repertuar utrzymał na poziomie stołecznym, że należałoby zastanowić się poważnie, czyby nie było najlepiej oddać mu kierownictwo sceny katowickiej, zwłaszcza, że p. Czarnecki zna doskonale teren śląski, grał tam bowiem w okresie plebiscytowym wśród najcięższych warunków i pierwszy krzewił na Śląsku kult żywego słowa polskiego.

Energja i zapobiegliwość, przy pierwszorzędnych zdolnościach administracyjnych, które dyr. Czarnecki wykazał, daje w wysokiej mierze gwarancję, że nawet przy bardzo skromnym poparciu ze strony rządu i społeczeństwa, podniósłby tą chylącą się dziś ku upadkowi placówkę kulturalną na właściwe jej stanowisko.

Zdaniem naszym, należałoby kwestję teatralną na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim traktować łącznie, stwarzając w Katowicach operę i operetkę, w Sosnowcu zaś wzorowy dramat i komedję, pod jednym kierownictwem, co umożliwiłoby wymianę i zapewniłoby zarówno jednemu, jak i drugiemu środowisku komplet wrażeń artystycznych.

Sprawa ta należy bodaj że do najważniejszych zagadnień kulturalnych naszych kresów zachodnich i dlatego nie wątpimy, że zajmą się nią odpowiednie czynniki, a w pierwszym rzędzie nasza sosnowiecka komisja teatralna, której troskę o dobro sztuki polskiej wszyscy w pełni całej znamy i oceniamy.

---

3 maj w Będzinie.

Obywatele!

Nadchodzi dzień, w którym Polska cała święci pamięć zwycięstwa idei demokratycznych nad ciemnotą i obskurantyzmem wolności nad niewolą, haseł ładu nad bezrządem, — nadchodzi 132-ga rocznica uchwalenia wiekopomnej pamięci konstytucji 3-go maja!

Cała Rzeczpospolita święci w dniu tym podwójną uroczystość: oddaje hołd twórcom ustawy majowej i czci dobę swego wyzwolenia radością wolnych obywateli w wolnym i niepodległym państwie polskim.

Wstała nadzieja tylu pokoleń, w niewoli wyrosłych; wstała w swym majestacie dostojna, wszystkim porówno sprawiedliwość czyniąca i trwa, ku coraz to wznioślejszym ideałom dążąca Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Obywatele!

Niechaj dzień święta narodowego złączy nas wszystkich w jednej myśli i jednym dążeniu ku dobru państwa!

Niechaj nam dzień ten zadźwięczy wspomnieniem dawnej, nigdy nieprzebrzmiałej chwały narodowej, niechaj nam przypomni, żeśmy krew z krwi i kość kości potomkami tych, co z każdego bojowiska i klęski każdej umieli dźwignąć Polskę okaleczoną, lecz wiecznie żywą i nową zorzę nadziei umieli rozpalić!

Ducha niechaj wzmoże dzień ten, bo Duch niezwyciężony a mocarny był tą siłą, co nas przy życiu utrzymała.

Obywatele!

Wzywamy Was, — niechaj dzień obchodu rocznicy 3-go maja nikomu nie będzie obojętny, niechaj wszystkich nas złączy w karne szeregi.

Przystrójcie domy Wasze odświętnie, ustrójcie okna mieszkań waszych, niechaj nad miastem powiewają chorągwie państwowe. Orły białe niechaj roztoczą swe pióra!

Komitet wzywa was do udekorowania miasta, do zamanifestowania uczuć narodowych i państwowych!

Wszyscy, którzy się czujemy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej znajdziemy miejsce do stwierdzenia tego i oto zjednoczy się prastary gród nasz piastowy z całą Rzeczpospolitą w jednym, okrzepłym miłością synowską okrzyku, co zabrzmi od Karpat aż po morze:

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje konstytucja 3-go maja!

W celu uczczenia konstytucji 3-go maja odbędzie się w Będzinie uroczysty obchód w dniu 3 go b. m. z następującym programem:

Dnia 2 maja: uroczysty capstrzyk o godzinie 8-ej min. 30 wieczorem.

Dnia 3 maja: 1) pobudka wojskowa o godz. 6 min. 30 rano, 2) zbiórka organizacji, cechów, szkół i t. p. na Starym Rynku punktualnie o godzinie 9 ej rano, 3) polowa msza św. na polach Gzichowa o godz. 10-ej rano, 4) pochód do miasta, 5) defilada wojsk, 6) przemówienie i rozwiązanie pochodu. 7) Odczyty: a) o godz. 4-ej w sali kina Corso, b) o godzinie 6-ej w sali ochronki.

Komitet obchodu 3-go Maja:

Prezydjum: E. Rypp, przewodniczący, J. Blay, A. Brodnicki, A. Cetwiński, F. Lange, dr. M. Łęcki, por. K. Zaremba.

Członkowie: Sz. Gosk, B. Misiórski, R. Monsiorski, K Pawłowski, J. Rappaport, Sz. Szperling, W. Welman, St. Żywociński.

Kronika.

Kalendarzyk.

1 Wtorek.	Dziś Fil. i Jakóba. Jutro Zygmunta. Wsch. słońca 4 33 Zach. „ 7,23

1 MAJ.

Ptaszęce chóry, najpiękniejsze z harf,
Nucą pieśń szczęścia, bo dziś wiosny [święto.
Maj niesie w słońcu kwiatom tęczę [barw
Z twarzą promienną, jasną, uśmiech- [niętą.

***

W zieleń się każde ustroiło z drzew
I w woń najsłodszą i w najbielsze [kwiaty.
Wietrzyka cichy wśród gałęzi wiew
Śpiewa miłości cudne poematy.

***

Wiotką ruń łanów czar wiosennych [tchnień
Ku słońcu podniósł z pulchnej ziemi [łona,
Cała natura w ten majowy dzień
Jest ukochaniem jakimś przepojona.

***

Dziś święto wiosny! Jeden zgodny [chór
Jest z ziemi, słońca i kwiatów okiści
I tylko człowiek, najnędzniejszy twór,
Dzień ten uczynił świętem nienawiści.

Ćwierk.

Do robotników polskich.

Polska partja socjalistyczna zwróciła się znowu do „ludu pracującego miast i wsi“ z nawoływaniem do porzucenia pracy w dniu 1 maja. Wezwanie to mętne, nie mówiące nic ludowi, powtarzające komunały porzuconej już przez samych robotników teorji żyda Marksa, nie przemówi dzisiaj do nikogo, żadnego oddźwięku w sercach ludu pracującego nie znajdzie.

Program socjalistyczny przebudowy świata i wytworzenia nowego porządku społecznego został po wojnie światowej doszczętnie skompromitowany i to dzięki przeprowadzonym przez socjalistów praktycznie próbom w wielu krajach Europy. Dziś masowo odbiegli od partji socjalistycznej i odżegnują się jak od djabła od zasad Marksa, robotnicy wszystkich zachodnich krajów Europy. Tak jest we Francji, tak w Belgji.

We Włoszech tryumf odnosi idea narodowa i zwycięża do tego stopnia, iż tego roku nie będą socjaliści urządzać szumnych, z wielkim kosztem preparowanych pochodów po ulicach miast włoskich. Włosi święcili dzień 21 kwietnia, rocznicę narodową.

W Austrji rządzą od roku chrześcjańsko-społeczni i naprawiają z trudem szkody, wyrządzone ludowi przez zgubne, szalone pomysły socjalistów.

W Bułgarji w ostatnim tygodniu odbyły się wybory i o dziwo! przeszedł aż jeden, jeden tylko socjalista!

Tak! Wszędzie zwycięża i górę bierze zdrowa, czysta myśl narodowa i chrześcjańska! Lud pracujący dość ma więzów żydowsko - socjalistycznych! Dość terroru! Lud już uśmiadomił sobie, dokąd go chcieli zaprowadzić kierownicy żydowscy partji socjalistycznej, takie Rozenzweigi, Leibermany i Perle, czy Diamandy!

Robotnicy polacy! nie wierzcie szumnym hasłom, wypisywanym na odezwach PPS., bo to blaga! Nawołują niby do walki z reakcją, o wolność człowieka! A jakaż to wolność, gdy równocześnie zawsze grożą karami tym, co do pochodu nie staną? W pochodzie 1 maja pójdą więc nie ludzie wolni, ale gnani przymusem i terrorem, pędzeni przez naganiaczy.

Na to robotnik polski nigdy się nie zgodzi; ale zawoła: Precz z nahajką! Precz z narzuconym świętowaniem 1 maja.

Odczyt. Staraniem związku ludowo-narodowego odbędzie się jutro w Sosnowcu o godz. 7-ej i pół wieczorem, w sali „Trocadero“ przy teatrze, odczyt prof. uniwersytetu krak. i posła na sejm Konopczyńskiego odczyt na temat spraw oświatowych, a specjalnie sprawy numerus clausus.

Wrogowie „Rozwoju“. W ub. sobotę, w nocy, zostali zatrzymani w Sosnowcu na ul. Dekierta Adek Wajurajek i Tadek Meryn obydwaj z Sosnowca podczas czynności zrywania afiszy o odczycie prelegenta „Rozwoju“ w kino Zagłoba o niebezpieczeństwie żydowskim. Obydwu żydków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Podrożenie dzienników polskich. Na wspólnej konferencji wydawców warszawskich, krakowskich i lwowskich, odbytej onegdaj w Warszawie, uchwalono z powodu ponownego bardzo znacznego podrożenia papieru i robocizny drukarskiej podnieść od 1 maja cenę za pojedyńczy egzemplarz na 600 mkp. i odpowiednio podwyższyć cenę prenumeraty. Niektóre pisma warszawskie uważając, iż podwyżka ta jest niewystarczająca, podniosły cenę egzemplarza od 1 maja na 800 mkp.

Niepoprawni. W myśl uchwały rady miejskiej Dąbrowy Górniczej z dnia 26-go kwietnia r. b. podajemy do publicznej wiadomości nazwiska tych radnych, którzy przez opuszczenie posiedzenia spowodowali zdekompletowanie quorum, niezbędnego dla rozważania pożyczek dla miasta na budowę szpitala miejskiego i cele aprowizacyjne.

Nazwiska tych radnych są: pp. Elwertowski Zenon, Mazurkiewicz Władysław, Rączka Feliks i Zalewski Roman.

Zaznaczyć należy, że wszyscy obecni radni w tej liczbie i wyżej wymienieni oświadczyli się za rozpatrzeniem wspomnianych punktów porządku dziennego i przez to zobowiązali się niejako na posiedzeniu wytrwać.

Kiedy jednak przyszła kolej na omawianie pożyczek, posiedzenie trzeba było zamknąć z powodu braku dostatecznej liczby radnych, przewidzianej art. 33, dekretu o samorządzie miejskim, dla prawomocności uchwał.

Sekretarz: B. Dulski.

Za przewodniczącego rady miejskiej: Dr. Brokowski.

Podziękowanie. Zarządowi t-wa kult. oświat. „Swit“ w Sosnowcu, za bezinteresowne przygotowanie koncertu w dniu 8 go kwietnia r. b. na zasilenie funduszów dla wdów i sierot po poległych funkcjonarjuszach p. p. spiewakom z chóru i p. St. Hamankiewiczowi za gorliwą pracę w przygotowaniu tegoż, oraz p.p. St. Janasowi, Józefowi Waldowi, Irenie Waldównie, H. Sołtykowskiej, Br. Żydaczewskiemu i Wiesiowi Kawce, za czynny udział w koncercie składamy staropolskie „Bóg zapłać“.

Delegaci pow. będzińskiego do kasy zap. oszcz. im. „J. Barwicza“ w Kielcach:

(Podpisy).

Zarząd stow. wł. nieruchomości w Sosnowcu prosi swych członków, by w dniu 3 maja zebrali się w lokalu przy ul. Piłsudskiego Nr. 8 od godz. 8-ej i pół rano.

Kolejarze świętują. Jak się dowiadujemy, związek kolejowy w Dąbrowie postanowił nie brać udziału w obchodzie „święta“ dzisiejszego natomiast kolejarze mają przyłączyć się do pochodu narodowego w dn. 3 maja.

Łamigłówka. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie wybierano ławników magistratu. Ponieważ złożone zostały dwie listy, z których pierwsza otrzymała cztery głosy, druga zaś czternaście, ogólnie sądzono, iż kandydaci z listy drugiej przeszli co potwierdził także przewodniczący rady, tymczasem obecnie, przy wczytywaniu się w zawiłe przepisy tego rodzaju wyborów powstała wątpliwość, której nikt rozwiązać nie potrafi, to też całą sprawę przekazano do rozstrzygnięcia województwu.

W związku z przemówieniem jednego z radnych, który na ostatnim posiedzeniu w Dąbrowie wypowiedział kilka złośliwych uwag pod adresem nauczycielstwa szkół powszechnych, wśród nauczycieli tych daje się zauważyć słuszne rozgoryczenie, że za ich pracę i trudy takie otrzymali podziękowanie od jednego z przedstawicieli miasta.

Zdaniem naszym, stanowisko nauczycieli jest chyba wynikiem zbytniego przeczulenia, bowiem niesmaczne uwagi radnego sprostował należycie p. prezydent i nauczycielstwo nie powinno zwracać uwagi na podobne wybryki.

Dziwne miasto. Takim mianem możemy ochrzcić zupełnie słusznie nasz Sosnowiec, który nie ma dziś ani jednego zakładu kąpielowego, gdyż wanny i łaźnia przy ulicy Kołłątaja zostały skasowane, a lokal zajęty na jakieś składy.

Ujęcie przemytników. Policja będzińska ujęła Ch. Berla i S. Halperna, przy których znaleziono kilkanaście klg. sacharyny. Przemytnicy pochodzą z Małopolski, a sztuczna słodycz przeznaczona była dla bolszewji.

Groźby eks-katorżnika. Niejaki Jan Langier, eks-katorżnik i współwłaściciel placu, który nabył w roku ubiegłym magistrat pod budowę gimnazjum, uważając, że sprzedał plac za tanio, chodzi obecnie po Dąbrowie i odgraża się, że jeżeli magistrat nie dołoży mu miljon mk. zaszlachtuje zarząd miejski i wyjedzie w świat.

Zawód w miłości. Zamieszkała w Zagórzu 33-letnia p. J. opuszczona przez narzeczonego z rozpaczy usiłowała się otruć esencją octową. Po zastosowaniu środków lekarskich desperatkę pozostawiono w domu na dalszej kuracji.

Psy bez uwięzi. Za puszczanie psów samopas, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej kilku właścicieli psów.

Podczas drzemki. Na stacji w Sosnowcu, podczas drzemki pasażerowi Janowi Podlewskiemu skradziono portfel z 10 tys. mk. i dokumentami.

Amatorka kartofli. Za kradzież kartofli z wagonów na st. w Sosnowcu policja aresztowała Marjannę N. z Sosnowca.

Sprawy sanitarne. Za antisanitarny stan nieruchomości w ostatnich czasach zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej kilkudziesięciu właścicieli domów w Sosnowcu.

Smiertelny wypadek. W ub. niedzielę, o g. 10 m. 30 rano, furman kopalni w Niwce Władysław Florek, przejeżdżając do Modrzejowa spadł na szyny kolejowe i roztrzask głowę. Nieszczęśliwy furman wyzionął ducha na miejscu. Zwłoki przeniesiono do kostnicy ambulatorjum przy kop. w Niwce.

Szczur kolejowy. Policja dąbrowska schwytała na kradzieży żelaza z wagonów kolejowych Władysława Bielca, notorycznego złodzieja, którego osadzono pod kluczem.

Afera węglowa. Do policji

dąbrowskiej wpłynęła skarga p. S., którego dwuch młodzieńców okpiło przy tranzakcji węglowej na 10 miljonów mk.

Jeden z obiecujących kupców znikł z Dąbrowy, drugiego zaś oddano tymczasem pod dozór policji.

Ciekawa sytuacja. Po zrzeczeniu się prezydentury przez p. Wieczorka, Sosnowiec rządzony jest przez wiceprezydenta Siłuszka, gdyż wśród 100 tysięcy obywateli niema osobistości, godnej tak wysokiego u r z ę d u, prócz p. Drzewieckiego, który znów urzędu tego piastować nie chce.

Gdyby się przestano kręcić w kołach partyjnych, a sięgnięto do kół choćby urzędniczych, to napewno znalazłby się kandydat, któryby potrafił z pożytkiem dla mieszkańców i miasta sprawować rządy. Przecież mamy wśród urzędników ludzi obznajmionych z samorządem, należy tylko pozbyć się niewczesnych dążeń sadzania na stanowiskach wyższych koniecznie „swoich ludzi“.

Nieporządki sanitarne. Za nieporządki sanitarne policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej: Rozalję Freimann, Moszka Buchbindera, Szyję Pachtera, Lewka Szweicera, Moszka Gelbara i Joska Gutelmanna.

Operacje kieszonkowców. W dniu wczorajszym na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu policja schwytała na operacji kieszonkowej dwóch złodziei: Stanisława Bieleckiego i Franciszka Bryłę, w chwili kiedy wyciągnęli z torebki Fajwli Szwarzbaum 25.000 mk.

Waluciarz. Onegdaj policja sosnowiecka, spisała protokuł na Roberta Langosia, zamieszkałego w Katowicach, za nielegalny handel obcą walutą. Sprawę skierowano do sądu pokoju II okręgu w Sosnowcu.

Podrzutek. W ub. tygodniu na polach zagórskich znaleziono podrzutka płci męskiej. Niemowlę owinięte było w szmaty. Dziecię przeniesiono do przytułku w Dąbrowie, w którym zmarło prawdopodobnie wskutek przeziębienia. Wyrodną matkę aresztowano.

Wypadek kolejowy. Wczoraj, o godzinie 4 rano, powracający z Szopienic do Sosnowca pociąg, złożony z lokomotywy i dwuch wozów bagażowych wykoleił się na zwrotnicach za mostem kolejowym pod Sosnowcem. Lokomotywa przejechała zwrotnicę dobrze, zaś dwa wozy runęły na linję i zostały częściowo uszkodzone. Nadkonduktor, p. Sidło uległ ogólnemu potłuczeniu. Przewieziono go na kurację do mieszkania. Pozatym nikt z obsługi pociągu nie uległ wypadkowi.

Wojna żydowska. W ubiegłą niedzielę, na ul. Ulmana w Dąbrowie zebrał się tłum żydów, między którymi wynikła najpierw kłótnia, następnie zaś bójka.

Kres bójce położyła dopiero policja, aresztując wojowniczych chałaciarzy.

Do odpowiedzialności pociągnięto około 20 żydów.

Napad. Na W. Sobierajskiego napadło pomiędzy Łośniem a Niegowonicami dwuch opryszków, którzy zrabowali napadniętemu 35 tys. mk. i buty poczym zbiegli w las.

Amatorzy królików. Z komórki Marjanny Kołodziejskiej przy ul. Wysokiej nr. 1 skradziono króliki, wartości 80 tys. mk.

Kradzieże na stacji. Konradowi Rduchowi z Katowic, podczas wsiadania do pociągu na stacji w Sosnowcu skradziono portfel z dokumentami i kwotą 1,200.000 mk.

— Felicji Płaczek zam. w Sosnowcu przy ul. Bukowej nr. 1, na stacji w Sosnowcu skradziono gotówką z koszyka 190 tys. mk.

— Na stacji w Strzemieszycach skradziono w depot kolejowym różne części mosiężne wagi 201 klg., wartości 1.300.000 mk.

Kradzieże. W walcowni milowickiej w ub. tygodniu skradziono siekiery z inicjałami fabrycznymi „M.“. Kradzieże wykryto. Podczas rewizji odebrano od jednego robotnika 8 siekier, od drugiego skrzynię szmelcu.

— Feliksie Ciszewskiej, zam. przy ul. Smolnej nr. 8 skradziono z komórki kozę, wartości 90 tys. marek.

— Eugenjuszowi Wcisło zam. przy ulicy Kaliskiej nr. 4 skradziono z mieszkania garderobę, wartości 600 tys. mk.

Ofiary.

Mkp. 17500 na czerwony krzyż złożone przez p. Błaszczykiewicza pracownika cukerni Warszawskiej.

— Od Zofji Hermanowskiej na cegiełkę Wawelską ku uczczeniu Karola Strzeleckiego i Felicji Hermanowskiej 100.000 mkp.

— Klub sportowy „Sosnowiec“ na cegiełkę wawelską 100000 mkp.

Jubileusz dyr. A. Junga.

W znanych w naszym rejonie zakładach spółki akcyjnej „W. Fitzner & K. Gamper“ obchodzona jest w dniu 1-go maja r. b. uroczystość 30 to letniej pracy p. Alfonsa Karola Junga, obecnego dyrektora handlowego. Gdy wstępował jako młody początkujący inżynier, fabryka rozpoczynała swój rozwój na większą skalę i przy jego światłej współpracy rozwinęła się na wytwórnię, której wyroby już w roku 1900 uzyskały „Grand prix“ na wszechświatowej wystawie w Paryżu. Wysokie osobiste przymioty jednały w ciągu całego długiego okresu pracy licznych przyjaciół w pośród kolegów, współpracowników i podwładnych. W szerokich kołach przemysłowych dostojny jubilat cieszy się zasłużonym uznaniem i szacunkiem.

Wyrazem tej wielkiej sympatji była uroczystość urządzona przez współpracowników firmy na miejscu owocnej pracy. Jubilat rano zastał udekorowany swój gabinet, następnie w sali przybranej zielenią i kwiatami zostały wypowiedziane życzenia przez przedstawicieli poszczególnych oddziałów, wręczone adresy i upominki, z których kilka wykonanych zostało w warsztatach fabryki.

Przez długi przeciąg 30-tu lat przesunęły się przed oczami jubilata doniosłe wypadki. Były lata rozkwitu i lata ciężkie, lata pracy spokojnej i burzliwe. We wszystkich wypadkach umiał czcigodny jubilat znaleźć rozumne wyjście, być pomocnym i użytecznym dla rozwoju przemysłu i ukształtowania się jego warunków wewnętrznych. Ogólna sympatja, której dowody otrzymał jest tego najlepszym świadectwem.

Ze swej strony redakcja załącza szanownemu Jubilatowi najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy na polu rodzimego przemysłu.

Z teatru.

„PŁOMIEŃ“.

Sztuka w 3 aktach Hansa Millera.

W ostatnim dniu swych występów w naszym teatrze zespół artystyczny z pp. Solską i Wysocką dał nam „Płomień“ Millera.

Problemat podniesienia kobiety upadłej z błota moralnego przez marzycieli, idealizujących życie i wierzących we wzniosłe swe posłannictwo, niejednokrotnie już był tematem dociekań literackich. Wszystkie jednak płody poetyckich wyobraźni, osnutych na tym temacie, nie mogąc fałszować rzeczywistości, kończą się zawsze powrotem istoty upadłej tam, skąd wyszła... do błota.

I autor „Płomienia“ także dąży tym utartym szlakiem i nie wierzy, aby zmiana warunków, aby nawet prawdziwa miłość mężczyzny mogła kochankę ulicznej gawiedzi zmienić w anioła. Kłamstwem jest bowiem, że do bagna pchnęło ją wychowanie, środowisko, w którym wzrosła, lub fatalne koleje losu. „Płomień“ trawił jej wnętrze i on był głównym motorem każdego jej uroku w życiu, ani na chwilę nie pozwalając jej zapomnieć, że ogniste jego języki pieką tą duszę, która próżno walczy z żarem własnych nieugaszonych pragnień.

Do historji ratowania kobiety z gniazda zgnilizny Miller wprowadził inny równoległy motyw, dający sztuce głębsze podłoże pod względem psychologicznym.

Oto Anna, która niedawno rzuciła ulicę, aby już na zawsze być wierną towarzyszką życia Ferdynanda, muzyka, ma zostać matką. Gdy więc „Płomień“ dosięgnął swego celu i znów zaprowadził Annę na dno upadku, powstaje w jej sercu rozpaczliwe pytanie. —A co będzie z dzieckiem? — Matka Ferdynanda, która umiała wiele poświęcić dla dobra swego syna, uprzytamnia jej obowiązki macierzyństwa. I tu w duszy Anny ścierają się dwa jednakowo mocne żywioły: jeden z nich to miłość matki do dziecięcia, co nie powinno podzielać losu tej, która mu da życie, drugi zaś to ów wiecznie trawiący „Płomień, co ją gna na ulicę. Gdzież wyjście z tych tragicznych splotów dwuch krańcowo różnych namiętności? Anna zna to wyjście... śmierć. Kończy samobójstwem.

Rola Anny spoczywała w rękach Solskiej, rolę zaś matki Ferdynanda kreowała p. Wysocka. Jeżeli chodzi o grę tych 2-ch artystek, to uważamy, że należy unikać słow uznania tam, gdzieby się hołd powinno złożyć. Rola Ferdynanda wp.Stefańskim bynajmniej nie znalazła dobrego odtwórcy,za to p. Piekarski z postaci Herberta, stworzył świetny typ cynika, operującego swoistą teorją w stosunku kobiety do mężczyzny i odwrotnie.

Całość uczyniła na widzach głębokie wrażenie.

Dziś przedstawienie celowe na dochód sekcji kulturalno-oświatowej przy radzie związków zawodowych. Zebrana publiczność bawić się będzie na świetnej satyrze Stefana Kiedrzyńskiego „Czystym interesie“ Początek o godz. 8-ej m. 30.

„Powrót posła“ ukaże się w czwartek, jako uroczyste przedstawienia w dniu 3-go Maja. Świetna ta staropolska stylowa komedja ukaże się dwukrotnie: popołudniu dla szerszego ogółu i młodzieży oraz wieczorem. W jednym i drugim przedstawieniu przed rozpoczęciem tegoż wypowie słowo wstępne dyr. Nowakowski.

Na przedstawienie popołudniowe szkoły mogą zamawiać bilety w kancelarji teatru, na wieczorowe sprzedaje kasa dzienna (pawilon ogrodników). Początek przedstawienia popoł. o godz. 4, wieczorem o godz. 8-ej.

Piątek — Grodziec. Wystawioną zostanie 3 akt. komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes“, grana z olbrzymim powodzeniem w teatrze Rozmaitości w Warszawie. Wcześniejsza sprzedaż biletów w bufecie miejscowego klubu. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Sobota Niemce — „Lancet“. — 4 aktach sztuka K. Jastrzębca-Zalewskiego, ciesząca się stale niesłabnącym powodzeniem.

Wcześniejsza sprzedaż biletów w bufecie miejscowego klubu. Początek o godz. 8 ej wiecz.

Zarząd m. Czeladzi zawieszony w czynnościach.

(Przez telef).

Kielce, 30 kwietnia.

Cały zarząd m. Czeladzi z burmistrzem Frąckiewicza na czele został przez władze wojewódzkie zawieszony w czynnościach na skutek ujawnionych nadużyć finansowych.

Przetrzymywanie gotówki miejskiej i przekraczanie budżetu skłoniły ostatecznie województwo do stanowczego kroku.

Dymisja starosty kieleckiego.

Starosta Pawłowicz na skutek ujawnionych nadużyć został zawieszony w czynnościach. Sprawa ma być przekazana prokuratorowi.

Od Administracji.

Od dnia 1 maja prenumerata „Iskry“ wynosić będzie miesięcznie:

dla odbierających w Administracji Mk. 9,000

z odnoszeniem do domu Mk. 10,000

z przesyłką pocztową Mk. 11,000

za granicę Mk. 20,000.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Groźba zaburzeń w Bawarji.

Monachjum, 30 kwietnia.

„Telegraphen Union“ donosi, że przywódca nacjonalistów bawarskich Hitler oświadczył, iż nacjonaliści nie będą już dłużej tolerowali teroru partji lewicowych i pociągną rady robotnicze do odpowiedzialności.

Również „Vorwärts“ pisze, że socjaliści narodowi zamierzają wystąpić czynnie. W kołach kompetentnych spodziewają się w dniu 1 maja poważnych zajść.

Rząd bawarski zabronił wszelkich demonstracji w dniu 1-ym maja.

Zarządzenia francuzów w zagłębiu Ruhry.

Duesseldorf, 30 kwietnia.

Generał Degoutte wydał rozporządzenie, rozwiązujące organizacje nacjonalistyczne, zabronione również przez rząd rzeszy. Rozporządzenie to znosi między innemi i takie związki, jak oberland, orgesch itd. Prócz tego, usunięte zostaną wszystkie związki pułkowe i stowarzyszenia b. oficerów.

Nieproszony gość.

Warszawa, 20 kwietnia.

Wczoraj przybył do Warszawy Franciszek Hodur, biskup polskiego kościoła narodowego w Ameryce. Hodur wyjeżdża w tych dniach do Holandji na zjazd starokatolików, poczym wraca do Polski na dłuższy pobyt.

O wydanie posłów.

Warszawa, 1 maja.

Prokuratura warszawska zwróciła się do sejmu o wydanie posła W. Wiślickiego i do senatu o wydanie posła p. Truskiera, oskarżonych sądownie o nadużycia z cukrem.

Targi Poznańskie.

Poznań, 30 kwietnia.

Na targach poznańskich eksponaty swe mają wystawcy z całej Polski w liczbie 2200 ze wszystkich dziedzin przemysłu. Na obecnym targu firmy gdańskie są bardzo licznie obesłane. Już w w pierwszym dniu zawierano bardzo liczne umowy.

Aresztowanie komunistów w Łodzi.

Łódź, 30 kwietnia.

W nocy z 28 na 29 bm. policja łódzka dokonała szeregu rewizji w północnej dzielnicy miasta, rezultatem czego było aresztowanie około 20 osób, u których znaleziono dużo bibuły komunistycznej oraz listę kandydatów partji komunistycznej do łódzkiej rady miejskiej.

W związku z obławą opieczętowano lokal związku zaw. przemysłu skórzanego, i przemysłu drzewnego pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Układ handlowy czesko-litewski.

Praga, 30 kwietnia.

Podpisano w Pradze układ handlowy między Czecho-Słowacją a Litwą. Układ ten oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania. Dużo uwagi zwrócono na kwastję tranzytu dla towarów czeskich. Układ ten ma być wkrótce przedstawiony ciałom ustawodawczym do ratyfikacji.

Delegaci sowietów w Berlinie.

Berlin, 30 kwietnia.

Bawią tutaj od kilku dni delegaci różnych organizacji społecznych w Rosji sowieckiej, którzy z polecenia rządu sowieckiego zamierzają bliżej zapoznać się z organizcją różnych istytucji społecznych w Niemczech.

Pogoda na dziś.

Pogodnie, cieplej, wiaty lokalne.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 kwietnia.

Dolary — — 46.500
Franki franc. — 3170
Funty szterl. — 217,000
Marki niem. — 1.56
Korony czeskie 1400
„ austr. — 68

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 29 kwietnia.

Dolary — 30.500
Marki pols. — 63

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 29 kwietnia.

Dolary — 29.750
Marki polskie — 63